



W numerze również:

Nowy etap represji	2
Najpierw przyszli po komunistów	2
Stanowisko KSCM w sprawie procesu KPP	4
Zwycięstwo KKE nad faszystami	4
Europejskie spotkanie komunistyczne	4
Wystąpienie delegata KPP	5
13. spotkanie Europejskich Młodzieżowych Organizacji Komunistycznych	7
Wywiad KPP dla ICP	8
Z profilu Brzasku na fb	10
Ruch pokojowy kontra NATO	11
Dlaczego upadła Polska Ludowa	12
Krytyka dnia żołnierzy wyklętych	15

Zmarł Marian Indelak

współzałożyciel ZKP Proletariat i KPP



16 stycznia zmarł Marian Indelak – współzałożyciel i aktywny działacz KPP, represjonowany za działalność polityczną. Marian Indelak urodził się 25 stycznia 1927 r. w Dąbrowie Górniczej. Działalność rozpoczął jako nastolatek podczas drugiej wojny światowej. Zawodowo pracował w Hucie im. F. Dzierżyńskiego (obecna nazwa Huta Bankowa) w Dąbrowie Górniczej. Był członkiem Związku Walki Młodych, Polskiej Partii Robotniczej, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Był jednym z współzałożycieli Związku Komunistów Polskich "Proletariat" (1990 r.) oraz Komunistycznej Partii Polski (2002 r.), przez wiele lat pełnił funkcję sekretarza i skarbnika KKW oraz członka redakcji partyjnego pisma "Brzask".





Działal społecznie z pogodą ducha, dążąc do realizacji swojego marzenia- Polski wolnej od wyzysku i dbającej o obywateli. Domagał się szacunku dla wszystkich, którzy dla tej idei walczyli i pracowali. Walczył o zachowanie pamięci o bojownikach o wolność i socjalizm i ofiarach okupacji niemieckiej.

Represjonowany za działalność komunistyczną, jeden z czworga działaczy KPP skazanych 31 marca 2016 r. za pracę na rzecz pisma „Brzask”. Zmarł na kilka dni przed swoimi 90. urodzinami oraz kolejnym posiedzeniem sądu dotyczącym dalszego przebiegu procesu.

Pogrzeb Mariana Indelaka odbył się w Dąbrowie Górniczej 20 stycznia o godzinie 10. Pożegnali Go członkowie KPP i innych organizacji lewicowych. Zgromadzonym przekazano kondolencje złożone przez partie komunistyczne Grecji, Niemiec, Turcji, Czech i Moraw, Słowacji, Ukrainy, Irlandii, Francji i innych.

Współczesny ruch komunistyczny w Polsce stracił jednego z najwa niejszych działaczy i bojowników o sprawiedliwość społeczną, a młode pokolenie wzór i autorytet do naśladowania.

egnamy Cię Towarzyszu Marianie! Nasza walka o lepsze jutro trwa!

Twa praca i oddanie nam słu y za wzór!

Cześć Jego pamięci!

Nowy etap represji politycznych w Polsce

Prokuratura domaga się ponownego osądzenia członków Komunistycznej Partii Polski oraz redakcji pisma „Brzask”, którzy zostali oskarżeni o „propagowanie totalitaryzmu”.

2 lutego Prokurator Rejonowy w Katowicach, twierdząc, że „odwoływanie się do ideologii marksistowsko - leninowskiej wskazuje na propagowanie ustroju totalitarnego”, odwołał się od decyzji Sądu Rejonowego w Dąbrowie Górniczej, który umorzył toczące się od ponad roku postępowanie karne.

Pierwszy wyrok skazujący zapadł w trybie nakazowym wyłącznie w oparciu o akt oskarżenia przedstawiony przez prokuraturę, bez udziału oskarżonych w rozprawie. 31 marca 2016 roku czworo członków redakcji „Brzasku” zostało skaza-

nych na 9 miesięcy prac społecznych oraz grzywny za odwoływanie się do marksizmu-leninizmu. Wszyscy oskarżeni złożyli odwołanie od wyroku, domagając się rozpatrzenia sprawy w toku standardowej procedury.

26 stycznia Sąd Rejonowy w Dąbrowie Górniczej podjął decyzję o umorzeniu postępowania. Sąd przypomniał, że zarówno KPP, jak i „Brzask” są legalne. W publikacjach nie dopatrzył się propagowania totalitarnego ustroju. Dodał, że „nie jest karalne identyfikowanie się z (...) ideologią komunistyczną”.

10 dni przed umorzeniem postępowania zmarł jeden z oskarżonych – Marian Indelak.

Ponownym rozpatrzeniem sprawy zajmie się Sąd Okręgowy w Katowicach.

Najpierw przyszli po komunistów

W Polsce toczy się proces polityczny, który dotyczy również wolności prasy. Jednak o prześladowanych nie upominają się naczelnicy „obrońcy demokracji”, być może dlatego, że za głoszone poglądy przed sądem stoją komuniści.

Sprawa zaczęła się w roku 2013, gdy Bartosz Kownacki – poseł PiS, obecny wiceminister obrony, zgłosił donos do prokuratury na działalność Komunistycznej Partii Polski. Kownacki nie umiał dokładnie uzasadnić swojego zarzutu, a w toku postępowania twierdził jedynie, że jego zdaniem KPP powinna być zdelegalizowana jako partia polityczna. Wówczas, po pierwotnym zbadaniu donosu, prokuratura nie podjęła sprawy.

W międzyczasie doszło do „dobrej zmiany”, w ra-

mach której powrócono do sprawy, a komuniści stanęli przed sądem. Powołany został „biegły” – z wykształcenia religioznawca, który wydał opinię jakoby w „Brzasku” pojawiały się treści sławiące ustrój totalitarny, jednak nie umiając poprzeć jej wyraźnie wskazującymi to dowodami. Według niego pochwałą totalitaryzmu były same nawiązania do marksizmu-leninizmu oraz między innymi artykuł chwalcący Rewolucję Październikową. Opinię wydał też katowicki IPN, który również nie potrafił wskazać konkretnych artykułów odwołujących się do totalitarnych praktyk komunizmu. W 2016 roku czworo członków redakcji „Brzasku” zostało skazanych na 9 miesięcy prac społecznych oraz grzywny. Decyzja ta zapadła w toku



Działal społecznie z pogodą ducha, dążąc do realizacji swojego marzenia- Polski wolnej od wyzysku i dbającej o obywateli. Domagał się szacunku dla wszystkich, którzy dla tej idei walczyli i pracowali. Walczył o zachowanie pamięci o bojownikach o wolność i socjalizm i ofiarach okupacji niemieckiej.

Represjonowany za działalność komunistyczną, jeden z czworga działaczy KPP skazanych 31 marca 2016 r. za pracę na rzecz pisma „Brzask”. Zmarł na kilka dni przed swoimi 90. urodzinami oraz kolejnym posiedzeniem sądu dotyczącym dalszego przebiegu procesu.

Pogrzeb Mariana Indelaka odbył się w Dąbrowie Górniczej 20 stycznia o godzinie 10. Pożegnali Go członkowie KPP i innych organizacji lewicowych. Zgromadzoną przekażano kondolencje złożone przez partię komunistyczną Grecji, Niemiec, Turcji, Czech i Moraw, Słowacji, Ukrainy, Irlandii, Francji i innych.

Współczesny ruch komunistyczny w Polsce stracił jednego z najwa- niejszych działaczy i bojowników o sprawiedliwość społeczną, a młode pokolenie wzór i autorytet do naśladowania.

egnamy Cię Towarzyszu Marianie! Nasza walka o lepsze jutro trwa!

Twa praca i oddanie nam służy za wzór!

Cześć Jego pamięci!

Nowy etap represji politycznych w Polsce

Prokuratura domaga się ponownego osądzenia członków Komunistycznej Partii Polski oraz redakcji pisma „Brzask”, którzy zostali oskarżeni o „propagowanie totalitaryzmu”.

2 lutego Prokurator Rejonowy w Katowicach, twierdząc, że „odwoływanie się do ideologii marksistowsko - leninowskiej wskazuje na propagowanie ustroju totalitarnego”, odwołał się od decyzji Sądu Rejonowego w Dąbrowie Górniczej, który umorzył toczące się od ponad roku postępowanie karne.

Pierwszy wyrok skazujący zapadł w trybie nakazowym wyłącznie w oparciu o akt oskarżenia przedstawiony przez prokuraturę, bez udziału oskarżonych w rozprawie. 31 marca 2016 roku czworo członków redakcji „Brzasku” zostało skaza-

nych na 9 miesięcy prac społecznych oraz grzywny za odwoływanie się do marksizmu-leninizmu. Wszyscy oskarżeni złożyli odwołanie od wyroku, domagając się rozpatrzenia sprawy w toku standardowej procedury.

26 stycznia Sąd Rejonowy w Dąbrowie Górniczej podjął decyzję o umorzeniu postępowania. Sąd przypomniał, że zarówno KPP, jak i „Brzask” są legalne. W publikacjach nie dopatrywał się propagowania totalitarnego ustroju. Dodał, że „nie jest karalne identyfikowanie się z (...) ideologią komunistyczną”.

10 dni przed umorzeniem postępowania zmarł jeden z oskarżonych – Marian Indelak. Ponownym rozpatrzeniem sprawy zajmie się Sąd Okręgowy w Katowicach.

Najpierw przyszli po komunistów

W Polsce toczy się proces polityczny, który dotyczy również wolności prasy. Jednak o przesładowanych nie upominają się naczelnicy „obrony demokracji”, być może dlatego, że za głoszone poglądy przed sądem stoją komuniści.

Sprawa zaczęła się w roku 2013, gdy Bartosz Kownacki – poseł PiS, obecny wiceminister obrony, zgłosił donos do prokuratury na działalność Komunistycznej Partii Polski. Kownacki nie umiał dokładnie uzasadnić swojego zarzutu, a w toku postępowania twierdził jedynie, że jego zdaniem KPP powinna być zdelegalizowana jako partia polityczna. Wówczas, po pierwotnym zbadaniu donosu, prokuratura nie podjęła sprawy.

W międzyczasie doszło do „dobrej zmiany”, w ra-

postępowania nakazowego, stosowanego raczej do drobnych wykroczeń oraz w sytuacjach, gdy wina nie ulega wątpliwości. Polega ono na wydaniu wyroku bez konieczności przeprowadzenia standardowej rozprawy. Sąd w Dąbrowie Górniczej wziął pod uwagę jedynie doniesienie prokuratury, nie dając członkom redakcji szansy na obronę. Nie mieli oni możliwości przedstawienia swoich racji, ani nawet dokumentów programowych KPP czy pełnych wersji kwestionowanych przez prokuraturę artykułów. Od tego wyroku skazani złożyli odwołanie, co zmusiło sąd do rozpoczęcia normalnej procedury procesowej. Sprawę rozpatrywał ponownie sąd rejonowy w Dąbrowie Górniczej, który na posiedzeniu w dniu 26 stycznia podjął decyzję o umorzeniu postępowania ze względu na niedopatrzenie się złamania prawa. Sąd argumentował, że zarówno KPP, jak i pismo „Brzask” są legalne, a „w warunkach demokracji państwa prawa, jakim jest Rzeczpospolita Polska, nie jest karane identyfikowanie się z ideologią komunistyczną”. Przypomniał również, że partię komunistyczną działają w wielu krajach Europy i świata, będąc niekiedy ważnymi graczami na arenie politycznej, a ich przedstawiciele zasiadają m.in. w Parlamencie Europejskim. Sąd dokonał tego, czego nie zrobił powołany wcześniej „biegły”, przeanalizował program KPP, stwierdzając, że brak w nim nawoływań do siłowej zmiany systemu czy wprowadzenia totalitarnych praktyk. Skrytykował też opinię biegłego religioznawcy jako bardziej wyrażającą jego poglądy, niż analizującą materiał dowodowy.

10 dni przed umorzeniem postępowania zmarł jeden z oskarżonych, 89-letni Marian Indelak, uczestnik ruchu oporu w czasie II Wojny Światowej, zasłużony dla lokalnej społeczności Dąbrowy Górniczej.

Prokuratura Rejonowa w Katowicach, uważana za jedną z najbardziej podporządkowanych politycznie PiSowi, na początku lutego odwołała się od decyzji o umorzeniu postępowania. W swoim piśmie prokuratura ponowiła zarzut, że „oskarżeni propagują komunistyczny ustrój i zamierzają go wprowadzić do porządku prawnego Rzeczypospolitej Polski” (pisownia oryginalna). Swoje twierdzenie prokuratura motywowała tym, że w „Brzasku” przedstawiono pozytywną ocenę Rewolucji Październikowej jako wydarzenia, które „dało ludowi nie tylko wolność, lecz także dobra materialne oraz możliwość dostatniego i kulturalnego życia”. Zdaniem prokuratora na „propago-

wanie totalitaryzmu” wskazują odwołania współczesnej KPP do działających nielegalnie w czasach II RP Komunistycznej Partii Robotniczej Polski oraz Komunistycznej Partii Polski. Powtórzył również tezę jakoby samo wspieranie marksizmu-leninizmu było przestępstwem. Ponadto prokuratura dała do zrozumienia, że wie lepiej co jest przestępstwem, ponieważ mimo, że nigdzie w „Brzasku” nie pisano o dążeniu do totalitaryzmu, to jego pochwała wynika z kontekstu. „Na marginesie zaznaczyć nadto należy na historyczne skutki dla poszczególnych narodów gdy do władzy dochodziła partia polityczna reprezentująca program marksistowsko-leninowski” (pisownia oryginalna) zakończyła swoje zażalenie prokuratura.

Sprawa trafiła do Sądu Okręgowego w Katowicach, który będzie rozpatrywał zażalenie prokuratury. Termin rozprawy nie został jeszcze wyznaczony.

W taki oto sposób prokuratura po objęciu rządów przez PiS wprowadza nawiązujące do totalitarnych praktyk procesy polityczne. Nie żałuje przy tym wysiłków, czasu, ani pieniędzy podatników, co pokazuje, że sprawa ma dla niej duże znaczenie. Komuniści poszli na pierwszy ogień, ponieważ nie mają dostępu do głównych mediów, ani wsparcia uprzywilejowanych grup. Nie upomina się o nich ani sejmowa opozycja, ani tak zwany Komitet Obrony Demokracji. Ich proces jest też elementem szerszej kampanii niszczenia lewicy, jej tradycji i organizacji. Nawet decyzja o ostatecznym umorzeniu sprawy nie rozwiąże problemu, ponieważ władza szykuje prawne możliwości aby procesy, w których zapadają niekorzystne dla niej wyroki, mogły być wciąż wznowiane. Bez wątplenia znajdują się też politycy czy służby organizacje „kombatanckie” dopatrujące się w tekstach z „Brzasku” kolejnych „pochwał totalitaryzmu”.

Pojawiają się też głosy polityków PiSu wzywające do całkowitej delegalizacji KPP. Byłby to kolejny krok postępujących represji politycznych i pierwsza likwidacja partii politycznej wynikająca z czyśto ideologicznych powodów. Jeśli władzy uda się zamknąć usta komunistom z pewnością nie skończy się na tym, kolejne słabsze ruchy społeczne i polityczne, niewygodne dla PiSu, mogą dowiedzieć się, że „propagują totalitaryzm”.

Piotr Ciszewski

Artykuł opublikowany w dzienniku „Trybuna”

nr 38-38/2017



Komunistyczna Partia Czech i Moraw: Stanowisko w sprawie próby wznowienia procesu członków KPP

Komunistyczna Partia Czech i Moraw wyraża solidarność z polskimi towarzyszami, członkami Komunistycznej Partii Polski i redakcji pisma „Brzask”, skazanymi zaocznie 31 marca 2016 roku na podstawie dyskryminującego prawa o „promowaniu totalitarnego ustroju państwa”.

Po umorzeniu postępowania przez sąd rejonowy prokurator z Katowic w lutym 2017 roku podjął decyzję o ponowieniu zarzutów. Jest to nic innego jak jeden z serii ataków na tych, których jedyną „winą” jest walka o sprawiedliwe społeczeństwo i godne warunki życia

Zwycięstwo KKE nad faszystami



Komunistyczny burmistrz greckiego miasta Patras - Kostas Peletidis wygrał w sądzie sprawę wytoczoną przez neonazistów z partii Złoty Świt. Były deputowany skrajnie prawicowego ugrupowania oskarżył

burmistrza o przekroczenie uprawnień. Peletidis zrealizował jednogłośnie decyzję rady miejskiej o nieudostępnianiu neofaszystom przestrzeni miejskiej.

23 lutego sąd zdecydował, że burmistrz nie przekroczył uprawnień, a jego decyzja była zgodna z prawem. Tłum mieszkańców zebranych przed budynkiem sądu oklaskami zareagował na ogłoszenie wyroku. Sam Peletidis powiedział Burmistrz oraz rada miejska kontynuują obronę interesów ludu. Będziemy kontynuować naszą działalność i nie będziemy ułatwiać aktywności Złotego Świtu oraz szerzenia nazistowskiej ideologii, z której płynie jego kryminalny charakter”.

Podczas procesu burmistrz Patras był wspierany przez Komunistyczną Partię Grecji oraz liczne organizacje społeczne i związki zawodowe.

Europejskie Spotkanie Komunistyczne, w którym

Europejskie Spotkanie Komunistyczne 2017

100 lat od Wielkiej Rewolucji Październikowej. Kapitalistyczne monopole i Unia Europejska przynoszą jedynie kryzysy, wojny i nędzę.

Socjalizm jest aktualny i potrzebny. Bruksela, 23 stycznia 2017 r.

wzięło udział 41 partii komunistycznych i robotniczych, odbyło się po raz 10. Spotkanie zostało zorganizowane w Brukseli przez delegatów Komunistycznej Partii Grecji do Parlamentu Europejskiego. W obliczu wielkiego jubileuszu 100. rocznicy Rewolucji Październikowej dyskutowano o ważnych kwestiach klasy robotniczej i społeczeństw europejskim i międzynarodowym ruchu związkowym i komunistycznym oraz o walce komunistów.

Rewolucja Październikowa stała się historycznym

Październikowa otwierzyła słuszną teorię marksizmu-leninizmu o niezastąpionej kierowniczej roli partii komunistycznej

Wielu mówców podkreślało, że kontrewolucyjne przemiany nie zmieniły charakteru naszej epoki. Socjalizm pozostaje aktualny oraz konieczny. Wyrażono optymizm, że kapitalistyczne barbarzyństwo nie jest przyszłością ludzkości, a nasze stulecie będzie stuleciem wzrostu globalnego ruchu rewolucyjnego oraz nowych rewolucji socjalistycznych...

Kilkoro mówców odniosło się do kontrewolucji, ich



negatywnych konsekwencji dla ludów, przyczyn, błędów oraz odchyłń prowadzących do obalenia socjalizmu. Zauważono, że w jego ramach do rozwiązywania problemów były wdrażane kapitalistyczne elementy, kategorie oraz metody, co podważało system socjalistyczny.

Wśród najważniejszych zadań współczesnych komunistów należy konfrontacja z antykomunistyczną kampanią UE, walka o przywrócenie świadomości robotników odnośnie cech socjalizmu w XX wieku, bez idealizowania go, obiektywnie, bez burżuazyjnych uprzedzeń, wynikających z katastrofy przyniesionej przez kontrewolucję.

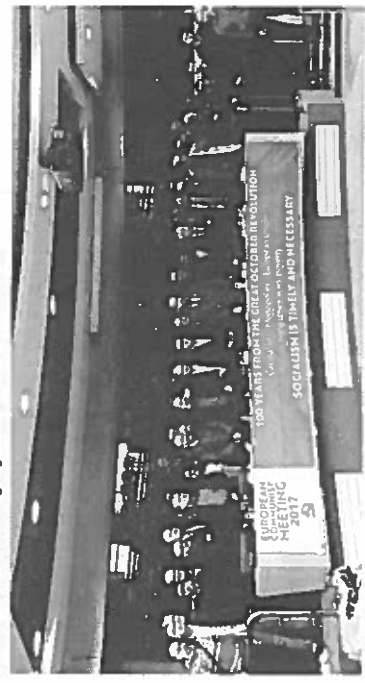
Kapitalizm może wciąż być silny, ale nie jest niezdolny. Kryzys jeszcze wyraźniej pokazał jego historyczne ograniczenia. Jednakże kapitalizm jest również niebezpieczny w swojej fazie wzrostu. Wzrost następujący po kryzysie będzie opierał się na zniszczeniu praw robotników i ludów.

Problemy europejskiej i globalnej gospodarki kapitalistycznej pogłębiają sprzeczności między-imperialistyczne. Konkurencja między kapitalistycznymi potęgami nasila się, podobnie jak w ramach sojuszy imperialistycznych takich jak UE czy NATO. Zwiększa się liczba punktów zapalnych i rośnie zagrożenie, iż wojny będą powszechniejsze.

Jedynym wyjściem dla klasy pracującej i mas ludowych jest obalenie kapitalistycznej władzy oraz własności.

Wiele partii zauważyło, że walka ta osłabia różne formy niebezpiecznego reformizmu i oportunizmu, tak zwanej Europejskiej Partii Lewicy i „lewicy rządo-

wej”, takiej jak grecka SYRIZA. Podkreślono, że zarządzanie kapitalizmem nie jest alternatywą dla ludów. Doświadczenie z podporządkowywania się burżuazyjnemu rządowi jest negatywne bez względu na to jaką etykietę przyjmuje, ponieważ oznacza ono udział lub tolerowanie rządów w ramach kapitalizmu. Rewolucja Październikowa oraz walki o socjalizm w XX wieku są źródłem ważnych doświadczeń i lekcji, które mogą wykorzystać partie komunistyczne i robotnicze, aby być bardziej efektywnymi we wzmacnianiu i zapewnianiu klasowej orientacji ruchu pracowniczego, budowaniu sojuszu klasy robotniczej z biednymi mieszkańcami miast i wsi, organizowaniu walki ludów przeciwko monopolom, ich międzynarodowym sojusmom oraz władzy, o pwardowiadające współczesnym potrzebom, o zniesienie wyzysku.



O ile XX wiek rozpoczął się wielką ofensywą sił proletariackich, a zakończył się tymczasową klęską, o tyle XXI wiek przyniesie finał – tym razem nieodwracalne obalenie kapitalizmu oraz budowę socjalizmu-komunizmu.

Uczestnicy:

Komunistyczna Partia Albanii,

Partia Pracy Austrii

Komunistyczna Partia Białorusi

Białoruska Komunistyczna Partia Robotnicza

Nowa Komunistyczna Partia Brytanii

Komunistyczna Partia Bułgarii

Partia Bułgarskich Komunistów

AKEL Cypr

Komunistyczna Partia Czech i Moraw

Komunistyczna Partia Danii

Komunistyczna Partia w Danii

Komunistyczna Partia, Dania

Komunistyczna Partia Robotnicza Finlandii

Biegun Odrodzenia Komunistycznego we Francji

Rewolucyjna Partia Komunistów (Francja)

Komunistyczna Rewolucyjna Partia Francji

Komunistyczna Partia Grecji

Komunistyczna Partia Ludu Hiszpanii

Nowa Komunistyczna Partia Holandii

Robotnicza Partia Irlandii



Socjalistyczny Front Ludowy Litwy
Komunistyczna Partia Luksemburga
Socjalistyczna Partia Łotwy
Komunistyczna Partia Malty
Niemiecka Partia Komunistyczna
Komunistyczna Partia Norwegii
Komunistyczna Partia Polski
Portugalska Partia Komunistyczna
Rumuńska Partia Socjalistyczna
Rosyjska Komunistyczna Partia Robotnicza

Komunistyczna Partia Federacji Rosyjskiej
Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego
Partia Komunistów Serbii
Komunistyczna Partia Słowacji
Komunistyczna Partia Szwecji
Komunistyczna Partia Turcji
Komunistyczna Partia Ukrainy
Związek Komunistów Ukrainy
Węgierska Partia Robotnicza
Komunistyczna Partia Włoch

Wystąpienie w imieniu Komunistycznej Partii Polski na Europejskim Spotkaniu Komunistycznym

"Cała władza w ręce rad!" - tak brzmiało hasło robotników i chłopów podczas Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Dzisiaj, w roku 100 rocznicy Rewolucji to wezwanie jest nadal aktualne. Podstawowe zasady kapitalizmu pozostają niezmienne, wciąż opiera się on na ekonomicznym wyzysku mas. W ostatnich dekadach system ten zyskał nawet nowe zasoby. Bogaci się bogacą, a biedni biednieją. 8 najbogatszych ludzi na świecie posiada tyle majątku co połowa ludzkości. Oznacza to wielką koncentrację kapitału opierającego się na rosnącej roli transakcji finansowych oraz własności patentów. Rosnące różnice dochodowe są wykorzystywane przez uprzywilejowane monopole do zyskiwania coraz większych wpływów politycznych i gospodarczych.

W większości krajów świata warunki życia ludności pogarszają się. Kryzys kapitalizmu jest wykorzystywany do niszczenia wszystkich wcześniejszych zdobyczy klasy pracującej. Zerwowa armia pracy rośnie wraz z bezrobociem. Jednocześnie ponadnarodowe korporacje przenoszą produkcję do krajów rozwijających się, aby zwiększyć wyzysk robotników oraz ciąć koszty. Międzynarodowe instytucje takie jak Unia Europejska, Międzynarodowy Fundusz Walutowy czy Bank Światowy są narzędziami imperializmu ekonomicznego ze strony uprzywilejowanych. Kraje peryferiów Europy, takie jak Polska, podobnie jak Ameryki Południowej, Afryki i Azji są zmuszane do przyjmowania praw służących burżuazji, przynajmniej jej więcej przywilejów przy inwestycjach, unikaniu kosztów i opodatkowania. Jednocześnie wszystkie rodzaje protestów przeciwko władzy monopolu są łamane, a masy pozbawiane prawa do strajku i tworzenia związków zawodowych. W krajach, w których, jak w Polsce, wolności te gwarantuje konstytucja, pozostają one jedynie na pa-

pierze, ze względu na biurokratyczne przeszkody w organizowaniu legalnych strajków i protestów. W październiku 1917 roku lud Rosji, zmęczony złudzeniami o reformowaniu oraz ulepszeniu systemu, zdecydował się go obalić. Dziś reformistyczne miraży też się rozplywają. Pamiętamy sytuację Grecji, referendum o powstrzymaniu neoliberalnych reform. Lud Grecji głosował przeciwko dyktaturze monopolu, lecz władze szybko porzuciły jego opór. Pokazuje to siłę z jaką kapitał narzuca swoje decyzje nawet całym państwom oraz bezsilność oportunistycznych socjaldemokratów, którzy nie umieją się temu oprzeć.

W roku 1917, znając koszty pierwszej wojny światowej, rosyjskie masy porzuciły nacjonalistyczne i militarystyczne hasła. Gdy miliony ginęły i głodowały, masy wystąpiły przeciwko militarystycznemu reżimowi. Dziś nie stoimy w obliczu otwartej wojny w Europie, lecz militarystyzm i imperializm narastają. Jak powiedział Lenin "imperializm jest najwyższym stadium kapitalizmu". Monopole i międzynarodowe instytucje finansowe potrzebują siły militarnej jako jednego z argumentów. Nie wahają się wywoływać wojen przeciwko sprzeciwiającym się im państwom. Wojny w Afganistanie, Iraku i Libii były sposobem na zagwarantowanie ekspansji międzynarodowego kapitału oraz zniszczenia tych krajów. Przejawem imperializmu jest też destabilizacja Syrii, gdzie imperialiści używali terrorystów, do wojny z którymi teraz wzywają. Powstanie Daesh i innych sił reakcyjnych jest środkiem do zniszczenia Syrii oraz uchwycenia kontroli nad strategicznie ważnym regionem. Pomimo kapitalistycznych hasel o demokracji oraz prawach człowieka ponad milion ofiar w Afganistanie, Iraku, Libii, Syrii i kilku innych krajach, nic nie znaczy dla imperialistów.

Dziś stoimy również w obliczu rosnących napięć militarnych oraz przemieszczania wojsk USA na

wschód pod pretekstem "ochrony wschodniej flanki NATO". Wojska stacjonujące w krajach takich jak Polska są wyraźnym dowodem, że przywileje kapitału będą chronione przy użyciu sił zbrojnych. Jednocześnie nacjonalistyczna prawica korzysta z wszelkich swobód, ponieważ kapitał może jej użyć jako opcji awaryjnej w przypadku kryzysu politycznego. Faszyzm jest częścią kapitalizmu, a zawieszenie wolności demokratycznych nie uderzy w interesy monopolu. Ludzie kierujący nienawiść przeciwko innym narodom, uchodźcom, grupom etnicznym, są nieszkodliwi dla kapitalistów, bo nie mają świadomości klasowej. Dlatego powinniśmy pamiętać, że budowanie świadomości oraz międzynarodowej solidarności to kluczowe kwestie w tworzeniu rewolucyjnego ruchu komunistycznego. Rewolucja Październikowa jest nie tylko wydarzeniem historycznym, ale powinna pozostać dla nas również drogowskazem.

Beata Karoń

13. Spotkanie Europejskich Młodzieżowych Organizacji Komunistycznych



13 Spotkanie Europejskich Młodzieżowych Organizacji Komunistycznych odbyło się w dniach 24-26 lutego w Stambule. W Spotkaniu zorganizowanym przez Komunistyczną Młodzież Turcji (TKG) wzięło udział 30 delegatów reprezentujących 15 organizacji z 13 krajów. Wśród uczestników był również przedstawiciel Młodzieży Komunistycznej Partii Polski. Tematem przewodnim spotkania było: "Uczymy się na lekcjach Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w jej stulecie, walczymy o socjalizm i przyszłość".

24 lutego odbyło się seminarium po hasłem: "Nie-śmiemy sztandar Wielkiej Rewolucji Październikowej! Wzmacniamy walkę młodych w Europie o nowe społeczeństwo, w którym nie ma wojen imperialistycznych, kryzysów, uchodźców, bezrobocia, nędzy i wyzysku. Socjalizm jest naszą przyszłością!".

Podczas drugiego seminarium 25 lutego poruszony został temat antykomunizmu, w tym fałszowania historii oraz trwającej w Unii Europejskiej

komunizmowi, starając się kryminalizować ideologię komunistyczną. Obawiają się bowiem prawdziwej, rewolucyjnej alternatywy w czasach kryzysu. Jednocześnie nacjonalistyczna prawica korzysta z wszelkich swobód, ponieważ kapitał może jej użyć jako opcji awaryjnej w przypadku kryzysu politycznego. Faszyzm jest częścią kapitalizmu, a zawieszenie wolności demokratycznych nie uderzy w interesy monopolu. Ludzie kierujący nienawiść przeciwko innym narodom, uchodźcom, grupom etnicznym, są nieszkodliwi dla kapitalistów, bo nie mają świadomości klasowej. Dlatego powinniśmy pamiętać, że budowanie świadomości oraz międzynarodowej solidarności to kluczowe kwestie w tworzeniu rewolucyjnego ruchu komunistycznego. Rewolucja Październikowa jest nie tylko wydarzeniem historycznym, ale powinna pozostać dla nas również drogowskazem.

antykomunistycznej kampanii propagandowej. Dyskutowano nad sposobami obrony dziedzictwa Rewolucji Październikowej oraz socjalizmu, a także wspólnymi cechami antykomunizmu w różnych krajach. Dyskutowano również na temat procesu członków KPP.

26 lutego młodzi komuniści spotkali się z Sekretarzem Generalnym Komunistycznej Partii Turcji (TKP) Kemalem Okuyanem. Następnie w Centrum Kultury Nazim Hikmet odbyły się dwa spotkania z udziałem Socjalistycznej Niemieckiej Młodzieży Robotniczej (SDAJ) oraz Rosyjskiego Komunistycznego Związku Młodzieży (bolszewików) RKSM(b), dotyczyły walk klasowych toczonej się w Niemczech oraz Rosji.



Beata Karoń



KPP: Klasowe stanowisko w międzynarodowych antyimperialistycznych i antymilitarystycznych inicjatywach

Specjalny wywiad przedstawiciela Krajowego Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partii Polski dla ICP - International Communist Press (Międzynarodowe Pismo Komunistyczne).

ICP: Można zauważyć, że żołnierze NATO/Sta-nów Zjednoczonych nie zostali umieszczeni wy-łącznie w Polsce, tylko wzdłuż linii sięgającej od państw bałtyckich po Węgry. Jeśli rozważymy już istniejące bazy wojskowe, stanie się jasne że gra-nice Rosji zostaną otoczone półokręgiem sięgają-cym aż do Morza Śródziemnego. Ponadto Putin opisuje rozmieszczanie wojsk NATO w Europie Środkowej jako zagrożenie przeciwko bezpie-czeństwu. Jak oceniają Towarzysze tę sytuację z punktu widzenia walki pomiędzy imperialistycz-nymi centrami?

KPP: W ostatnich latach byliśmy świadkami eks-pansji NATO w Europie Środkowo-Wschodniej. NATO próbuje otoczyć Rosję, wbrew amerykań-skim obietnicom z lat 90., o braku przesuwania wojsk na Wschód. Łuk otaczający Federację Ro-syjską, widzianą jako „strategiczny przeciwnik”, rozciąga się od państw bałtyckich po Bułgarię. We wszystkich tych krajach rośnie obecność NA-TO. Sekretarz Generalny NATO Jens Stoltenberg jasno ogłosił, że jego celem jest przesunięcie „linii frontu”. Amerykańska administracja próbuje zre-alizować plan Zbigniewa Brzezińskiego polegają-cy na izolacji, marginalizacji i rozpadzie Federacji Rosyjskiej.

Ustanowienie amerykańskich baz w Polsce i in-nych krajach stanowi przykład rozszerzającego się imperializmu i militarizmu. USA organizuje pokaz siły, aby zwiększyć poparcie społeczne dla wzrostu wydatków na zbrojenia w krajach Europy Wschodniej. NATO naciska na poszczególne państwa w celu modernizacji armii. Władze pań-stwowe wykorzystują tę sytuację do kontroli lud-ności i demontażu opozycji. Nie jest zaskoczeniem, że wszystkie główne siły politycz-ne w Polsce osiągnęły konsensus odnośnie wzro-stu wydatków na wojsko i baz USA. Polska zdecydowała podnieść swój budżet wojskowy do przeszło 2% PKB, zgodnie z wymaganiami NA-TO. Polska modernizuje swoje siły zbrojne, jed-nak nie w celach defensywnych, tylko pod kątem uczestnictwa w kolejnych imperialistycznych

agresjach. Wielkie międzynarodowe firmy zbroje-niowe, głównie mające swoje siedziby w USA, usiłują zdobyć więcej kontaktów w regionie. Tak zwane „Siły Szybkiego Reagowania”, stworzone w Europie, będące w stanie interweniować w cią-gu 48 godzin, są częścią tego planu. Napędzane militarne i pokazy siły są także blisko powiązane z imperialistyczną grą pomiędzy rosyjskimi firma-mi, ich europejskimi partnerami i wielkimi między-narodowymi koncernami. Walka pomiędzy imperialistycznymi centrami jest także walką o rynki i dostęp do surowców naturalnych, głów-nie ropy i gazu. Jej częścią jest rywalizacja o ru-rociagi z Zakaukazia i Azji Środkowej do Europy i walka o wyeliminowanie Rosji jako kraju transfe-rowego z rejonu Morza Kaspijskiego.

ICP: Amerykańskie władze uznają rosyjską inter-wencję na Ukrainie jako uzasadnienie swoich mi-litarnych posunięć. Dzisiaj, jak widać, na Ukrainie mamy sytuację wojenną, która posiada krytyczne znaczenie dla równowagi sił, rozproszonych po-między neonazizm i chrześcijański reakcjonizm. Jaka jest rola reakcjonistów dla sił NATO w Pol-sce?

KPP: Ukraina jest przykładem, jak Stany Zjedno-czone i Unia Europejska wtrącają się w we-wnętrne sprawy innych krajów. Mające miejsce 3 lata temu obalenie ukraińskiego rządu zostało wykorzystane do nowego przesunięcia na wschód i stworzenia nowych rynków dla zachodnich mo-nopoli. Waszyngton i Bruksela wykorzystaly swoje pieniądze dla finansowania ruchów destabilizują-cych sytuację w Kijowie i doprowadziły de facto do puczu. Instytucje takie jak USAID, National Endowment for Democracy (Narodowy Fundusz na rzecz Demokracji), International Republican Institute (Międzynarodowy Instytut Republikański) i fundacja Sorosa zostały użyte do transferu su-rowców dla pupili imperialistów. NATO wspiera sojusz neoliberalistów i neofaszystów, który rządzi w Kijowie, pomimo łamania przez ukraiński rząd ustaleń z Mińska i braku demokracji na Ukrainie. Wojna stanowi element eskalacji napięć i kon-frontacji pomiędzy mocarstwami nuklearnymi, która może skończyć się destrukcyjną, totalną wojną.

Sytuacja na Ukrainie, przedstawiana w wypaczo-ny sposób, jest także używana jako uzasadnienie agresywnej doktryny NATO. W Polsce stanowi jedno z uzasadnień dla powołania Obrony Teryto-rialnej – ochoćniczych oddziałów, złożonych głów-nie z prawicowych bojówkarzy. Wspomniani bojówkarze są bezużyteczni z militarnego punktu widzenia, lecz mogą stanowić istotny czynnik w wypadku wewnętrznych niepokojów. Polska może powtórzyć model ukraiński, w którym reakjniści stanowią ważne wsparcie dla rządu, a postępowe, komunistyczne siły, są prześladowane.

ICP: Oczekiwano, że wybory prezydenckie w USA zładodzą globalne napięcia. Trumpowi została przypisana rola niemalże uzdrowiciela relacji ro-syjsko-amerykańskich. Jak myślicie, Towarzysze, jaki kurs przyjmie NATO-wska obecność w Euro-pie podczas prezydencji Trumpa.

KPP: Nie mamy żadnych złudzeń co do polityki USA po nominacji Trumpa. Powinniśmy pamiętać, że potężni lobbysci z korporacji i zbrojeniówki, wpływowi w Waszyngtonie, nie mogą pozwolić na wycofanie się NATO z Europy. To oni powtarzają wcześniejszą propagandę o „agresji” przeciwko Ukrainie. Reprezentanci Stanów Zjednoczonych w ONZ ogłosili, że nie zniosą sankcji wobec Rosji, jeśli Rosja nie odda Krymu.

Zbrojeniówka zdobywa nowe wpływy i środki. Trump właśnie ogłosił wzrost wydatków na wojsko w 2017 pod hasłem „Uczyńmy wojsko USA znowu wielkim” („Make US military strong again” - analo-gia do sloganu wyborczego Trumpa „Make Ameri-ca great again”). Trump planuje zamówić nowe okręty dla misji wojskowych US Navy. Możemy być świadkami pewnych zmian w języku polityki, imperialistyczna rywalizacja będzie jednak konty-nuowana. Stany Zjednoczone i Rosja wciąż będą miały sprzeczne interesy na Bliskim Wschodzie i w Europie Środkowej. Trump chce zachować do-bre relacje z Wielką Brytanią, która wciąż posiada imperialistyczne ambicje i rosnącą siłę militarną. Prezydent USA zapewnił sobie współpracę mo-narchii Saudyjskiej w sprawie Syrii, zgodził się na działalność jednostek specjalnych USA na Bliskim Wschodzie. Jest mało prawdopodobne, że zmieni cokolwiek jeśli chodzi o użycie dronów, które po-wodują śmierć wielu cywili.

ICP: Pod koniec grudnia, w swoim przemówieniu w stolicy Estonii, Tallinie, amerykański senator John McCain stwierdził, że obecność wojskowa USA w Europie nie jest zagrożeniem dla bezpie-

czeństwa, szczególnie dla Polski, wręcz przeciw-nie, stanowi ona gwarancję bezpieczeństwa. Jak Polacy odczuwają obecność wojsk NATO w kryte-riach bezpieczeństwa. Czy istnieje społeczny przeciw przeciwko amerykańskim żołnierzom?

KPP: Jest jeszcze za wcześnie, żeby mówić o stosunku mieszkańców Polski do baz USA. Dziś ich obraz w oczach społeczeństwa został ukształ-towany przez rządową propagandę i slogany o „obronie narodowej”. Przybycie wojsk USA do Polski poprzedziła propagandowa kampania w mediach głównego nurtu. Były organizowane przejazdy konwojów z amerykańskim uzbrojeniem i międzynarodowe ćwiczenia wojskowe mające na celu zademonstrować społeczeństwu wyposaże-nie żołnierzy USA. W połowie stycznia, gdy przy-były wojska USA, w całym kraju Ministerstwo Obrony Narodowej zorganizowało wojskowe pik-niki, nie były one jednak zbyt popularne. Wygląda na to, że większość społeczeństwa jest bierna w tej kwestii. Wielu ludzi jest po prostu zmęczonych i skupionych na kwestiach społecznych. Miało miej-sce kilka wypadków komunikacyjnych z udziałem amerykańskich pojazdów wojskowych, które stały się obiektem żartów. Trudno jednak powiedzieć, jaka będzie opinia społeczeństwa na temat żoł-nierzy USA w przyszłości.

ICP: W jaki sposób Komunistyczna Partia Polski walczy przeciwko ustanowieniu wojskowej obec-ności NATO w Polsce podczas trwającej imperia-listycznej agresji?

KPP: Od samego początku KPP sprzeciwia się członkostwu Polski w NATO. Protestowaliśmy kie-dy Polska wstępowała do NATO w 1999 roku, a także, kiedy niewiele później doszło do inwazji NATO na Jugosławię. KPP otwarcie sprzeciwia się wszystkim wojnom prowadzonym przez NATO i Stany Zjednoczone w Afganistanie, Iraku, Libii i innych krajach. W naszych materiałach przypomi-namy, że żadna z tych agresji nie przyniosła po-koju. Wszystkie zakończyły się wewnętrznymi konfliktami, zniszczeniem infrastruktury zaatako-wanych krajów i kosztowały życie milionów. Za-wsze wyrażaliśmy naszą solidarność z ludami cierpiącymi w wyniku imperialistycznych agresji i ich walką wyzwolenia.

KPP jest przekonana, że opór powinien być mię-dzynarodowy. Uczestniczymy w międzynarodo-wych antywojennych i antymilitarystycznych inicjatywach takich jak protesty przeciwko szczy-towi NATO w Warszawie w lipcu 2016. KPP, w przeciwieństwie do partii oportunistycz-



nych, nie nawołuje do reform NATO, czy też zastąpienia go europejską armią. Wzywamy do jego kompletnego rozwiązania i zastąpienia go solidarnością ludów. Prezentujemy klasowe stanowisko odrzucające nacjonalizm i militarizm, ponieważ nacjonalizm i militarizm są używane przeciwko klasie robotniczej, zwłaszcza w czasach kryzysu. Wydatki na wojsko są powiększane kosztem do-

Pamięć o Proletariatach

29 stycznia, w 131. rocznicę stracenia czterech członków Międzynarodowej Socjalno-Rewolucyjnej Partii Proletariat – Piotra Bardowskiego, Stanisława Kunickiego, Michała Ossowskiego i Jana Pietrusińskiego na warszawskiej Cyfadeli odbyły się uroczystości, w których wzięło udział około 60 uczestników, między innymi członkowie KPP.

Na czele kolumny, która przeszła spod Bramy Straceń pod tablicę upamiętniającą Proletariatów, niesiono transparent z Ludwikiem Waryńskim oraz hasłem "Bohaterów pamiętamy". Organizatorzy obchodów z kampanii Historia Czerwona przypomnieli sylwetki straconych Proletariatów oraz historię pierwszej na ziemiach polskich partii rewolucyjnej. Zwrócono uwagę, że uroczystości poświęcone pamięci Proletariatów są teraz szczególnie ważne ze względu na usiłowanie przez władze państwowe wymazania historii ruchu robotniczego.

Przeciwko kultowi zbrodniarzy wykłętych

Narzucany odgórnie kult tzw. żołnierzy wykłętych spotyka się ze sprzeciwem osób pamiętających o ich zbrodniach. Na wieść o planowanym 26 marca przez nacjonalistów marszu gloryfikującym jednego z głównych "wykłętych" Romualda Rajsa "Burego", zaprezentowali mieszkańcy Hajnówki i grupy antyfaszystowskie. Przypominają oni o zbrodniach "Burego" na miejscowej ludności pochodzenia białoruskiego, w tym o co najmniej 46 ofiarach cywilnych we wsiach zaatakowanych przez jego oddział w styczniu 1946 roku. W pikiecie przeciwko marszowi skrajnej prawicy wzięli udział antyfaszycy, w tym członkowie KPP, a także wielu mieszkańców Hajnówki. Dzięki ich postawie neofaszystów zmuszono do zmiany tra-

Sprowadzanie mordercy

PiSowska władza planuje ściągnięcie do Polski terrorysty, motywując to względami humanitarnymi. Według dziennika „Rzeczpospolita”, trwają

brobytu mas, służby zdrowia i edukacji. Teraz, gdy siły NATO stacjonują w Polsce, kontynuujemy naszą anty-militarną aktywność. Jesteśmy pewni że opór, szczególnie wśród lokalnych społeczności w miejscach, w których powstały bazy, będzie rosnąć.

<http://icp.sol.org.tr/>



Z profilu Brzasku na fb

- przywódcy Południowoafrykańskiej Partii Komunistycznej, którego dopuścił się 10 kwietnia 1993r. Waluś, zdeklarowany rasista i neofaszysta, odsiedział w południowoafrykańskim więzieniu 23 lata po tym, gdy karę śmierci zamieniono mu na dożywocie. Łzawe listy w jego obronie pisze do polskich władz córka twierdząca jakoby miał on „początki depresji”. Licząc na ułatwienie deportacji Waluś zrezygnował z obywatelstwa RPA, licząc na to, że południowoafrykańskie władze nie zdecydują się na przetrzymywanie osoby mającej tylko polski paszport.

Prawica już kilkakrotnie pochylała się nad losem

Niemiecki ruch pokojowy kontra NATO

W Polsce, do której wkroczyły ostatnio amerykańskie wojska i gdzie dominuje w mediach hakaśliwa propaganda na rzecz zbrojeń, wciąż nie wyłonił się znaczący ruch antywojenny. 53. Monachijska Konferencja Bezpieczeństwa, która odbyła się w dniach 17-19 lutego, była dobrą okazją, aby przyrzeć się temu jak obecnie przedstawia się ruch pokojowy w Niemczech, gdzie tradycyjnie znajdowało się europejskie centrum tego typu tendencji.

Impreza w Monachium to doroczne spotkania polityków i biznesmenów z całego świata związanych z kompleksem militarno-zbrojeniowym. Konferencja jest wprawdzie imprezą pozarządową, ale uczestniczą w niej wysoko postawieni przedstawiciele państw, głównie członków NATO. W tym roku przybyło na nią 30 prezydentów i premierów, wielu ministrów spraw zagranicznych i obrony. Obecni byli m.in. wiceprezydent USA Mike Pence, kanclerz Angela Merkel i rosyjski minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow. Polskę reprezentowali prezydent Andrzej Duda i minister Witold Waszczykowski. Nie zapadają w Monachium żadne formalne ustalenia, ale padają często istotne deklaracje. To właśnie tutaj minister obrony Ursula von der Leyen potwierdziła, że Niemcy będą stopniowo realizowały wyznaczony w 2014 roku cel zwiększenia wydatków na wojsko do 2 proc. PKB, który Polska już dawno osiągnęła, co z dumą podkreślają nasze władze.

Oczywiście, że taki „złot podżegaczy wojennych” musi mobilizować reakcję niemieckich środowisk antywojennych. W tym roku główna manifestacja, zakończona wiecem na centralnym placu Monachium Marienplatz, zgromadziła około trzech tysięcy uczestników reprezentujących całe spektrum organizacji pokojowych i radykalnej le-

terrorysty. W roku 2016 kilku posłów klubu Kuz15 zwróciło się do Ministerstwa Sprawiedliwości z prośbą o interwencję w sprawie jego uwolnienia. Interweniował również narodowiec Robert Winnicki oraz zajmujący się fałszowaniem historii najnowszej PiSowski senator Jan Żaryn. Prawica porównuje Walusia do tak zwanych „żołnierzy wykłętych”. Porównanie jest o tyle trafne, że w obu wypadkach chodziło o terrorizm w imię interesów grupy uprzywilejowanych i walkę polegającą między innymi na strzelaniu do bezbronnym.

Z profilu Brzasku na fb

W tym posiadającej reprezentację w Bundestagu partii Die Linke. Towarzyszyły jej jednak również mniejsze, tematyczne wydarzenia, jak np. satyryczny spektakl ulicznego Teatru Marionetek NATO wystawiony przez aktywistów międzynarodowej organizacji Global Rights of Peaceful People. Występ piętnował poparcie państw NATO dla władz w Kijowie, jako odpowiedzialnych za trwającą na Ukrainie wojnę domową w Donbasie. Pod zblizonym hasłem solidarności z „antyfaszystowską walką Noworosji” odbył się mityng zorganizowany przez Antimperialistische Aktion i Friedensbewegung (Ruch Pokojowy). Przemawiał na nim m.in. przedstawiciel polskiej partii „Zmiana” Tomasz Jankowski, który poinformował zebranych, że aresztowany blisko rok temu lider tego ugrupowania Mateusz Piskorski pozostaje represjonowany za głoszenie antyNATO-wskich postulatów, przyswiewiających również niemieckiemu ruchowi pokojowemu.

Nie da się bowiem ukryć, że w Niemczech środowiska pokojowe stawiane są zdecydowanie przeciwko Sojuszowi Północnoatlantyckiemu. Główna manifestacja odbyła się pod hasłem „Pokój zamiast NATO! Nie dla wojny!”. Według organizatorów protestu, monachijska konferencja to „forum propagandowe NATO”, skupiające elity władzy odpowiedzialne za tragedię uchodźców, wojny, ubóstwo i katastrofy ekologiczne na świecie. „NATO opiera się na prawie dżungli. Od czasu agresji wojennej przeciwko Jugosławii – z bezprawnym udziałem Niemiec – Sojusz łamie prawo międzynarodowe. Rzekome operacje antyterrorystyczne to nic innego jak zwykły terror” – głosiło oficjalne przesłanie manifestacji. Uczestnicy monachijskiego marszu domagali się wycofania z terytorium RFN amerykańskiej broni

jadrowej, zaprzestania eksportu broni do takich agresywnych krajów jak Turcja, Arabia Saudyjska i Katar, porzucenia przez Zachód prób obalenia syryjskiego przywódcy Baszara Assada, zakończenia zagranicznych misji Bundeswehry, a nawet jej rozwiązania, wyrażali solidarność z uchodźcami wojennymi, ważny punkt stanowiło także żądanie „zaprzestania mobilizacji militarnej przeciwko Rosji”. To postulat szczególnie istotny z polskiego punktu widzenia, bo to przecież Polska, jako wzmocniana właśnie „wschodnią flanką NATO” i sąsiad Federacji Rosyjskiej, staje się państwem frontowym takiej konfrontacji. Niesie to dla naszego kraju poważną dozę ryzyka. W przypadku przekształcenia konfrontacji z Rosją w fazę konfliktu militarnego obszary nad Wisłą i Odrą stałyby się terytorium niszczycielskich działań wojennych. Dlatego zaskakuje fakt, że głosów takich nie słychać w szeregach rachitycznego ruchu pokojowego w Polsce. Można wręcz odnieść wrażenie, że Niemieccy pacyfści bardziej troszczą się o bezpieczeństwo Polski niż ich nazbyt „internacjonalistycznie” nastawieni polscy koledzy z Inicjatywy „Stop Wojnie”. „NATO reanimowało stary wizerunek Rosji jako wroga, rozpoczynając bardzo niebezpieczny kurs konfrontacji. Sojusz podchodzi do granic Rosji. Dyslokacja wojsk NATO, w tym czołgów i samolotów bojowych, do krajów bałtyckich i Polski, ustanowienie sił szybkiego reagowania i manewry NATO w Europie Wschodniej to przygotowania do wojny” - przestrzegają niemieckie organizacje pokojowe. Warto dodać, że na monachijskiej manifestacji jeden z największych transparentów, obok bezeremonialnego hasła „Fuck the NATO”, prezentował flagi Niemiec i Rosji. W Polsce nawet na lewicowo-pacyfistycznej akcji

taki akcent nie przeszedłby, jako przejaw niedopuszczalnej w naszym kraju rusofilii. To samo dotyczy stosunku do wojny w Donbasie, wobec której polscy pacyfści zachowują się biernie.

Należy więc zastanowić się, na tle niemieckiego przykładowo, czy taka politycznie poprawna autocenzura nie jest jednym z czynników utrwalających słabość ruchu pokojowego w Polsce. A jest ona w ostatnich latach wręcz bolesna. Wystarczy powiedzieć, że antywojenna manifestacja z okazji tak wyjątkowego wydarzenia jak szczyt NATO zgromadziła w ubiegłym roku w Warszawie zaledwie około pięciuset osób. I to z udziałem sporej liczby gości z zagranicy.

Nacisk na zagrożenia płynące dla Polski z konfrontacyjnego kursu NATO wobec Rosji byłby o tyle zasadny, że ludzie zwykle bardziej przejmują zagrożenia bezpośrednio ich dotyczące niż słabokowód odległe problemy, jak np. wojna w Syrii czy Iraku. Z drugiej strony, stycynowe protesty przeciwko stacjonowaniu w Polsce wojsk amerykańskich przyciągały zaledwie po kilkadziesiąt osób, choć dotyczyło to przecież sytuacji na naszym „podwórku”. Więc problem na pewno jest głębszy.

W każdym razie „niemieckie” ujęcie problemu, według którego zagrożenie wojenne w Europie płynie głównie ze strony Zachodu i NATO, a Rosja jest przedmiotem nacisku militarnego, byłoby w polskich realiach bardziej wyrazistym przeciwstawieniem się oficjalnej propagandzie. A to zawsze sprzyja budowaniu politycznej alternatywy.

Jacek C. Kamiński

Artykuł ukazał się równocześnie w „Dzienniku Trybuna” nr 45/2017 z dn. 3-5 marca 2017 r.

Dlaczego upadła Polska Ludowa?

Były liczne przyczyny wewnętrzne i międzynarodowe upadku Polski Ludowej. Największą jej słabością była postępująca degeneracja ideowo-polityczna Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która w ciągu ponad 40 lat była siłą kierowniczą państwa i narodu i stopniowo schodziła z pozycji komunistycznych, proletariackich, ludowych na pozycję rewizjonizmu, oportunistu i nacjonalizmu. Chorobą tą dotknięte było głównie kierownicze ośrodki w partii, spychające ją na tory socjaldemokratyczne i biurokratyczne. Partia, szczególnie jej kierownictwo, alienowała się od

klasy robotniczej, traciła awangardowy charakter, zmniejszał się udział robotników w składzie członkowskim, którzy mieli coraz mniej do powiedzenia i byli spychani na pozycje bierniej masy. Umacniał się natomiast trzon biurokratyczno-kierowniczy, warstwa wykonawczo-zarządzająca, w której z czasem wykształcił się ośrodek wewnętrznej konfrontacji.

W ten sposób osłabione zostały a później zerwane zaufanie i więzi ideowo-polityczne między klasą robotniczą i ludem pracującym a kierownictwem partii. Ta rosnąca siła konfronto-

lucji przejawiała się w próbach zahamowania dalszej budowy socjalizmu, osłabienia i restytucji kapitalizmu w 1956, 1968, 1970, 1980-81 i ostatecznie 1989 r. Czas Polski Ludowej (1944-1989) to okres nieustannej walki o postęp społeczny, socjalizm, pokój, ale jednocześnie nieustanne zmagania z narastającą kontrrewolucją, której nie można sprowadzać tylko do zagnieżdżonej w partii. Były to pozostałości klas wyzyskiwanych, znaczne części drobnomieszczaństwa, generalnie Kościół katolickie, szczególnie jego hierarchia, które zachowały nieoficjalny wpływ na życie publiczne, cieszyły się materialnym poparciem, utrzymywały więzi z wpływowymi ośrodkami antykomunistycznymi na Zachodzie i czekały na stosowną okazję do wystąpienia.

Kontrrewolucja wewnętrzna nieustannie korzystała ze wsparcia politycznego i materialnego zagranicznych ośrodków burżuazyjnych. Kapitalizm, szczególnie jego ośrodki imperialistyczne od 1945 r. nie spoczęły ani przez chwilę w dążeniach do obalenia Polski Ludowej i zniszczenia socjalizmu, a szczególnie jego głównej siły Związku Radzieckiego. Ośrodki kontrrewolucji zagranicznej w realizacji tych celów sięgały do wszystkich dostępnych środków, w tym wojen, prowokacji, zamachów, dywersji, szpiegowania, embarga, sankcji, izolacji, propagandy antykomunistycznej itp. Ważne miejsce w tym arsenale środków odegrała dywersja ideologiczna, zmierzająca do wbicia klina między partię i jej kierownictwo a klasą robotniczą. Te plany skutecznie wdrożono w 1980 r., kiedy na fali strajków robotniczych w Gdańsku i na Wybrzeżu powstała „Solidarność” jako początkowo ruch dążący do upodmiotowienia klasy robotniczej, po prawy warunków pracy i płacy, wzmocnienia wartości socjalistycznych. Wtedy głównymi hasłami były: „Socjalizm tak- wypaczenia nie!”, „Proletariusze wszystkich zakładów, łącznie się!” Ruch ten za sprawą burżuazyjnych doradców, (którzy później stali się ministrami kapitalistycznej Polski) przekształcony został pod kłamliwymi hasłami „lepszego socjalizmu” i „lepszego kapitalizmu” w silny ruch „wolnych związków zawodowych”, skierowany przeciwko Polsce Ludowej i socjalizmowi.

Początki rozkładu

Początki tego rozkładu dało się zauważyć już w latach 50-tych i miały nie tylko przyczyny wewnętrzne, także zewnętrzne. Wzorem były tendencje i wypaczenia biurokratyczne w ZSRR, kopiowane nie tylko w Polsce, ale także w innych

państwach socjalistycznych. Proces ten nasilił się po śmierci Stalina w marcu 1953 r., a w Polsce miał swą kulminację w 1956 r., kiedy na fali krytyki błędów i wypaczeń, za które Chruszczow uczynił odpowiedzialnych Stalina i stalinowców. Było to łamanie demokracji, korupcja, nadużycia władzy. Chruszczow w swym „tajnym referacie” na XX Zjeździe KPZR (lutą 1956 r.) oskarżył Stalina o zbrodnie i niepotrzebny terror, co abstrahowało od ostrej walki klasowej w latach 30-tych i niezbędności dyktatury w walce z silną burżuazją i jej agenturami w WKP(b). i które w gruncie rzeczy były walką z socjalizmem.

W Polsce zmiany dojrzały od 1954 r., a przybrały kryzysowy charakter po śmierci B. Bieruta w marcu 1956 r., buncie robotników Poznania w czerwcu i tzw. polskim Październiku 1956 r., kiedy do władzy ponownie doszedł W. Gomułka. W tym czasie kierownictwo partii bardzo się podzieliło. Podstawową kwestią była sprawa odpowiedzialności za łamanie demokracji, korupcję i nepotyzm i kwestia oceny roli Stalina i nowego kierownictwa radzieckiego na czele z Chruszczowem. Ci którzy najbardziej doprowadzili do „błędów i wypaczeń” przekształcili się w rzeczników liberalizmu i demokracji, a odpowiedzialność zrzucali na „stalinowców”. Na tej fali wypłynął Gomułka jako mąż opatrnościowy, który sam był prześladowany przez „stalinowców” i jednocześnie cieszył się sympatią kół narodowych, drobnomieszczańskich, krypto-burżuazyjnych i co najważniejsze Kościoła Katolickiego. Po 1956r. nowe kierownictwo coraz bardziej konsekwentnie rozstawalo się z tzw. „stalinowcami”, wzrastała natomiast pozycja różnej maści rewizjonistów, oportunistów i zwykłych karierowiczów, wszystko to przyprawione było rosnącym nacjonalizmem, który w polskich warunkach miał ostrze antyrosyjskie, antysowieckie i antysemitkie, które politycznie dawały o sobie znać w 1968 r. i w latach 70-tych.

Gomułka kazał zastopować uspołecznienie rolnictwa i przyczył się do rozwiązywania spółdzielni produkcyjnych na wsi, zezwolił na rozwój drobnomieszczaństwa w małej i średniej wytwórczości przemysłowej i usługach a także poszedł na liczne ustępstwa w stosunku do pozycji i roli w życiu publicznym państwowym Kościoła katolickiego. Były one formą zapłaty za poparcie polityczne w 1956/57 r. i miało daleko idące konsekwencje nie tylko w gospodarce, było przyznaniem się Partii, że socjalizm (gospodarka uspołeczniona)

nie jest w stanie zaspokoić potrzeb żywnościowych, rynkowych i usługowych narodu przez państwo i że Partia może skutecznie rządzić w Polsce tylko przy poparciu Kościoła. Wtedy na długie lata przywrócono naukę religii (katechezy) jako przedmiotu w szkołach oraz wydano liczne zezwolenia na budowę nowych kościołów, także w nowych dzielnicach mieszkaniowych. Proces ten jeszcze pogłębił się w latach 70-tych, za czasów E. Gierka. Oznaczało to także ustępstwo na rzecz odradzania a nawet gloryfikacji światopoglądu burżuazyjnego, głównie w formie drobnomieszczańskiej, który przenikał w najszersze masy chłopskie i robotnicze, a co najgorsze w sferę kultury, oświaty, aparatu administracyjnego a nawet partyjnego. Wtedy zaczęła się utrwalać praktyka, że partyjnym, co nie oznaczało, że komunistą jest się godzinach pracy, a w domu czy w innych środowiskach i okolicznościach jest się „normalnym” Polakiem. Pogłębiało to alienację władzy i rodziło nieufność u robotników, który dostrzegali podwójne standardy i postawy życiowe i moralne znacznej części aparatu partyjno-administracyjnego.

Jednocześnie robotnicy stawiali się bardziej pełentem władzy niż jej podmiotem. Rosnący brak zaufania pogłębiany był niedostatecznym zaopatrzeniem w artykuły żywnościowe, szczególnie mięso, wędliny, także poszukiwane artykuły gospodarstwa domowego. Mimo przejścia na tory prywatnej produkcji rolnej była niewystarczająca, prowadzano miliony ton zboża i pasz na potrzeby gospodarki hodowlanej. Próby podwyżek cen i przynajmniej częściowego podniesienia ich do poziomu kosztów produkcji, nie mówiąc o cenach rynkowych, kończyły się masowymi protestami, które zniżały kolejne ekipy partyjno-rządowe, w 1970 r. W. Gomułka, w 1976-80 P. Jaroszewicz, w 1980 r. E. Gierka. Ostatnia ekipa W. Jaruzelskiego stała dokładnie przed tymi samymi problemami, ale była zdecydowana na bardziej radykalne użycie siły i wprowadzenie stanu wojennego, a w 1988/89 porozumiała się z kontrewolucją otwartą w „Solidarności”, zdradziła resztki socjalizmu i przeszła na pozycję burżuazji. Oczywiście kwestie zaopatrzenia i żywnościowe nie były jedynymi przyczynami zwycięstwa w Polsce kontrewolucji.

Ocena „Solidarności” i Wałęsy

„Solidarność” wyrastała z różnych nurtów robotniczych protestów w sytuacji błędów polityki PZPR,

a szczególności załamania się polityki E. Gierka w końcu lat 70-tych. Gierek wykorzystał wszelkie możliwe zasoby wewnętrzne dla przyspieszenia rozwoju gospodarczego, podniósł też znacząco poziom życia klasy robotniczej i ludzi pracy. W realizacji tej polityki musiał sięgnąć do dużych kredytów zagranicznych, które myślał spłacać polskimi towarami. Na skutek pogorszenia się koniunktury zagranicznej i relacji cenowych na towary importowane, szczególnie na paliwa, polityka ta się załamała, pogłębiały się trudności płatnicze Polski, zaopatrzeniowe, rosła inflacja, czarny rynek, załamało się centralne planowanie, wystąpiły braki na rynku energii i żywności. Rozwierały się nożyce w dochodach między robotnikami a rodzącą się tzw. klasą średnią, do której chętnie zaliczała się część aparatu partyjno-państwowego. Budziło to nieufność u robotników i kopało przepaść między partią a klasą robotniczą.

Jednocześnie ruch ten wyrastał z różnych form antykomunistycznej działalności w latach 70-tych, np., z tzw. Komitetu Obrony Robotników i „wolnych” związków zawodowych, na czele których w Stocznii Gdańskiej w 1980 r. pojawił się „robotnik” L. Wałęsa, finansowany i sterowany przez różne antykomunistyczne siły na Zachodzie, a jak dodają również najnowsze źródła, przez wewnętrzne ośrodki kontrewolucyjne, w tym Służbę Bezpieczeństwa (Agent - Tajny Współpracownik „Bolek”). Pod jego kierownictwem, a w szczególności burżuazyjnych doradców, udało mu się skierować początkowo zdrowy, częściowo żywiołowy bunt robotniczy na tory jawnie antysocjalistyczne. Było to możliwe w warunkach braku w partii rewolucyjno-komunistycznego paliwa i marnego. Wałęsa miał niewątpliwie wielkie umiejętności w dziele siania iluzji i oglupiania swych kolegów robotników i roztaczania wizji, że lepszym niż „komuna” może być „demokracja”, „kapitalizm o ludzkim obliczu”, był autorem podzuconego mu pomysłu budowy w Polsce „drugiej Japonii”, chwalił Stany Zjednoczone, RFN i Szwecję. Nie zastanawiał się nad historycznymi przyczynami wyższego poziomu życia w tych państwach, nad rolą pierwotnej akumulacji kapitału, nad znaczeniem etyki protestanckiej w etosie pracy. W ocenie Wałęsy wszystko zależało od woli przywódców i za ich sprawą w Polsce jest źle.

Jakie było prawdziwe oblicze Wałęsy i jemu podobnych liderów „Solidarności” świadczą ich dal-

sze losy. Po zwycięstwie kontrewolucji i obaleniu Polski Ludowej w 1989 r. Wałęsa został prezydentem Polski, państwa, które bardzo szybko w wyniku „reform” wicepremiera i ministra finansów Leszka Balcerowicza zlikwidowane zostały ekonomiczno-socjalne zdobycze klasy robotniczej i innych ludzi pracy z okresu socjalizmu. Nowi kapitaliści rozgrabili majątek narodowy, otworzyli granice dla ekspansji kapitału zagranicznego, szczególnie banków i Polska w ciągu kilku lat stała się półkolonią zachodniego kapitału, zależna od

W ZWIĄZKU Z „NARODOWYM DNIEM PAMIĘCI ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH”

KU BARDZO GŁĘBOKIEJ I ABSOLUTNIE KONIECZNEJ REFLEKSJI !!!

„Nie ten godzin pamięci, kto gnębił, kto dzierał,
Nie ten, kto lzy wyciskał, lecz kto je ucierał”

[Ignacy Krasicki]

Sześć lat temu – w 2011 roku polski parlament ustanowił „Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych”. Polski parlament uczynił to „w hołdzie Żołnierzom Wyklętym – bohaterom antykomunistycznego podziemia, którzy w obronie niepodległego bytu Państwa Polskiego, walcząc o prawo do samostanowienia i urzeczywistnienia dążeń demokratycznych społeczeństwa polskiego, z bronią w ręku, jak i w inny sposób przeciwstawili się sowieckiej agresji i narzuconemu siłą reżimowi komunistycznemu”.

W związku z „Narodowym Dniem Pamięci Żołnierzy Wyklętych” chciałbym jako Polak i patriota ku bardzo głębokiej i jakże koniecznej potrzebnej dzisiaj refleksji przytoczyć poniżej dwa, ściśle powiązane ze sobą teksty.

Niech każdy czytelnik i każda czytelniczka sami we własnym zakresie wyciągną po ich lekturze stosowne wnioski i refleksje w kontekście „Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych”... Pierwszy tekst zamieszczony został na łamach łódzkiego „Głosu Robotniczego” - pisma Polskiej Partii Robotniczej (s. 1 wydania) we wtorek, 25 września 1945 roku.

Jego tytuł brzmiał:

„Bandyci NSZ – owscy zamordowali członków brygady robotniczej wysłanej po węgiel”.

Oto jego treść:

„W dniu 20 września rb. przez Okręgową Radę Związków Zawodowych zostali wysłani na Górną Śląsk przedstawiciele robotników „Pierwszej Polskiej Farbiarni i Wykończalni” w Rudzie Pabianickiej.

Niemiec, Francji, Unii Europejskiej, a w kategoriach polityczno-wojskowych od USA i NATO. Dawni bossowie związkowi stali się nowymi kapitalistami lub wysokimi urzędnikami burżuazyjnego państwa, a sam Wałęsa dzięki ośrodkom burżuazyjnym opływa w bogactwa, politycznie jest związany z chadecko-liberalnym skrzydłem burżuazji (obecnie Platformą Obywatelską), a jego syn jest europoseł z ramienia PO.

Zbigniew Wiktor

towarzysze: Przewodniczący Rady Zakładowej, JAN SOB CZAK Z ŻONĄ LEOKADIA, członek Rady Zakładowej, ZYGMUNT KOSZELA i szofer TADEUSZ LEWANDOWSKI. TOWARZYSZE CI MIELI SPROWADZIĆ Z GÓRNEGO ŚLĄSKA WĘGIEL NA ZIMĘ DLA ROBOTNIKÓW FIRMY.

Dnia 20 września rb. około godziny 22 wieczorem – od Wrzosową towarzysze ci zostali NAPADNIĘCI PRZEZ BANDYTÓW SPOD ZNAKU NSZ I POMORDOWANI W BESTIALSKI SPOŚÓB.

Towarzysze Sobczakowie osierocili małe dziecko.

W okresie okupacji towarzysze brali udział w walce o Polskę Niepodległą, prześladowani byli przez gestapo i zmuszeni do ukrywania się.

Obecnie podczas pełnienia zaszczytnego obowiązku zginęli z rąk zbirów faszystowskich.

Zamordowani zostali towarzysze, oddani sprawie robotniczej, którzy z zaparciem się siebie pracowali nad zaopatrzeniem swoich współtowarzyszy pracy w opał na zimę.

Władze bezpieczeństwa prowadzą energiczne śledztwo”.

Dwa dni później – w czwartek, 27 września 1945 r. na pierwszej stronie „Dziennika Łódzkiego” zamieszczony został z kolei tekst zatykuwany: „Manifestacyjny pogrzeb ofiar zbrodni wrzosowskiej”.

Jego treść brzmiała następująco:

„Robotnicza Łódź odprowadziła wczoraj na wieczny spoczynek ofiary potwornej zbrodni wrzosowskiej.



Przed fabryką „Pierwsza Rudzka” uformował się pochód z delegacji, które przybyły z wieńcami, chorągwiami, transparentami.

Trumny ze zwłokami pomordowanych robotników: Jana Sobczaka, żony jego Leokadii, Zygmunta Koszeli i Tadeusza Lewandowskiego przy żałobnych dźwiękach orkiestry strażackiej złożono na karawany, tonące w powodzi kwiatów.

Za sznurem delegacji, na czele których kroczyły plutony straży ogniowej i Milicji Obywatelskiej, postępowało duchowieństwo, a za karawanami rodziny pomordowanych robotników, przedstawiciele zw. zawodowych, partii politycznych, organizacji młodzieżowych oraz wielotysięczne rzesze ludności.

Po odprawieniu egzekwii na cmentarzu nad otwartymi mogiłami żegnali zmarłych towarzyszy działacze robotniczy.

Mówcy w prostych, wzruszających słowach pożegnali tragicznie zmarłych towarzyszy pracy, którzy polegali na posterunku od kul i bagnetów skrytobójczych, wymierzonych przeciw całej klasie robotniczej i demokracji.

Mówcy wezwali wszystkich do walki z tymi, którzy nie wahają się dla osiągnięcia swych niecznych celów użyć najpotworniejszych środków – i do pomśzczenia śmierci niewinnych robotników.

Masy pracujące muszą położyć kres bandytyzmowi reakcji, która przez sianie zamętu i terroru, przez usiłowanie wygłodzenia miast chce przerazić klasę robotniczą i odstraszyć ją od dzieła budowy Polski demokratycznej. Walka ta musi być prowadzona z zawziętością i bezwzględnością aż do ostatecznego zwycięstwa.

Do długiej listy ofiar reakcyjno – faszystowskiego terroru przybyły znowu cztery nazwiska.

Świat pracy okręgu łódzkiego znów stracił kilku dzielnych towarzyszy.

Na cmentarzu w Rudzie Pabianickiej przybyły cztery nowe mogiły, a kilka par oczu dziecięcych ze łzami pożegnało swych najbliższych.

Na zawsze.

Trudno myśleć i pisać spokojnie o zbrodniarzach, którzy pretendują do mienia Polaków, a w działaniu swym postępują jak wrogowie.

Gdy wszyscy cieszą się każdym sukcesem polskim, gdy radują się każdą nowo uruchomioną maszyną, pomyślnie przeprowadzonymi żniwami, zwiększeniem produkcji, obniżką cen, polepszeniem transportu, gdy czynią wszystko, by ułatwić, polepszyć byt nasz, by pokonać trudności w apro wizacji, lub, jak zamordowani, dostarczyć fabryce i swym towarzyszom pracy węgla na zimę, oni trwają wciąż w przyczajeniu i w gotowości, by szkodzić, by niszczyć.

Nie ma dla nich żadnego wytłumaczenia.

Dlatego potępia ich cały naród.

Dlatego wyklucza ich ze swej społeczności, jako pospolitych bandytów lub zdrajców.

Zbrodnię bratobójstwa, taką jak ostatnia pod Wrzosową popełniają ludzie, którym widocznie zależy na dezorganizacji naszego życia gospodarczego i społecznego, którym zależy na wywołaniu poczucia niepewności i na zastraszeniu Polaków.

Mylą się jednak w swych rachubach.

Groźba i terror – to nie sposoby, które by mogły oddziaływać na postępowanie Polaków.

Pod rejestrem ich bandyckich wyczynów historia przyłoży pieczęć hańby.

Ręka sprawiedliwości ich dosięgnie.

Polska demokratyczna natomiast złotymi zgłoskami wypisze nazwiska ich ofiar.

P. Z.”.

Ryszard Rauba

Szanowni Czytelnicy !

Serdecznie przepraszamy za znaczne opóźnienia w edycji Brzasku i kolejne wydanie podwójnego numeru naszego miesięcznika. Wynikają one z ogólnie niesprzyjającej dla KPP sytuacji politycznej oraz trudności opisanych na początku tego numeru Brzasku. Postaramy się jak najszybciej powrócić do normalnego cyklu wydawniczego.

Redakcja

Publikowane artykuły wyrażają opinie autorów i nie zawsze są zgodne z poglądami Redakcji. Redakcja zastrzega sobie prawo redagowania nadesłanych tekstów i nadawania im tytułów. Skład Redakcji: Krzysztof Szwej (redaktor naczelny), Beata Karoń.

Email: brzask@o2.pl. Komunistyczna Partia Polski skr. poczt. 154, 41-300 Dąbrowa Górnicza.

Oplatę za „Brzask” należy wpłacać na konto bankowe Partii z dopiskiem „za Brzask”.

PKO BP S.A. Oddział I Dąbrowa Górnicza 28 1020 2498 0000 8202 0183 3995